

Leinwand, Aleksandra J.

"Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939", Grzegorz Zackiewicz, Kraków 2004, Wydawnictwo ARCANA, ss. 836 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 38/1, 227-231

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

niez informacje dotyczące zawodu zmarłego, a niekiedy fundatorów nagrobka. Źródło to pozwala ocenić, jaką rolę odgrywała dana osoba w środowisku lokalnym. Stan zachowania pomnika może świadczyć o pamięci zbiorowej mieszkańców o danej postaci i jej zasługach, może potwierdzić znaczenie pewnych zawodów w miejscowym środowisku. Wśród tych, które są wymieniane najczęściej, występują: ksiądz, kierownik szkoły, nauczyciel, lekarz; również właściciel dóbr ziemskich. Oczywiście analizując tego typu przekazy, musimy wziąć pod uwagę upływ czasu (wiele obiektów sepulkralnych nie przetrwało do obecnego dnia), przyczyny niepodania profesji zmarłego (wpływ na to miał m.in. moment śmierci, po II wojnie rzadziej umieszczano tę informację w nagrobnej inskrypcji)³.

Podsumowując, pomimo przedstawionych tu kilku uwag odnoszących się do bibliografii i postulatu szerszego omówienia pewnych zagadnień, publikacja jest ważną pozycją dotyczącą tej warstwy społecznej. Jest to pierwsza w polskiej historiografii praca poświęcona inteligencji prowincjonalnej w tej części Polski w latach 1919-1939⁴. Zasięg terytorialny opracowanego tematu umożliwił dokładną charakterystykę tej grupy, pokazał szerzej problemy lokalne, którymi żyła miejscowa społeczność. Dzięki temu książka może stanowić punkt wyjścia do dalszych badań w tym zakresie również w ujęciu inteligencji jako elity intelektualnej.

Urszula Oettingen
Kielce

Grzegorz Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004, Wydawnictwo ARCANA, ss. 836

Książka młodego historyka z Uniwersytetu w Białymstoku jest analizą polskiej publicystyki i piśmiennictwa politycznego okresu międzywojennego na temat systemu, jaki powstał w Rosji po przewrocie bolszewickim. Autor wykorzystał imponującą bazę źródłową, na którą składają się głównie wydawnictwa nieperiodyczne i prasa z lat 1918-1939. Uzupełnienie stanowią stenogramy sejmowe oraz pamiętniki. Archiwalia zostały uwzględnione w znacznie mniejszym stopniu, co z uwagi na charakter rozprawy (łączącej historię polityczną z historią mentalności) jest jak najbardziej uzasadnione.

Konstrukcja pracy, będąca —jak zaznacza Grzegorz Zackiewicz— wynikiem kompromisu pomiędzy zasadą chronologiczną i proveniencyjną, ma stanowczo więcej zalet niż wad, a pewna dyskusyjność przyjętego uporządkowania jest nie do uniknięcia przy tak rozległym materiale. Książka składa się z pięciu części wyodrębnionych według porządku chronologicznego (pierwsza, niewielka, ma charakter wstępny i obejmuje okres do 1918 r.; druga zamyka się w wojennych latach 1918-1921; trzecia nosi tytuł *Drogi i bezdroża NEP-u*; czwarta omawia okres wielkich przeobrażeń w latach 1929-1935 i wreszcie ostatnia poświęcona została imperium Stalina 1935-1939). Każda z części, oprócz pierwszej, dzieli się na rozdziały odpowiadające w zasadzie głównym nurtom politycznym w Polsce. W rozprawie znalazło się też kilka rozdziałów będących odstępstwem od tej zasady (np. w części II rozdział pt. *Propaganda obronna w decydującej fazie wojny polsko-radzieckiej latem 1920 r.* czy w innych częściach fragmenty poświę-

³ Materiały ewidencyjne dotyczące cmentarzy z terenu poszczególnych województw znajdują się w archiwach Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków.

⁴ Inteligencją prowincjonalną w innym zakresie chronologicznym, terytorialnym oraz historyczno-kulturowym zajął się L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku. (Na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988.

cone „nurtowi stricte antybolszewickiemu”, „ludziom pióra”, ośrodkom sowietologicznym i in.). Jest to zabieg uzasadniony, pozwalający ukazać różnorodność omawianych zagadnień.

Wielką zasługą Autora jest już samo zgromadzenie i uporządkowanie ogromnego i dotąd zbyt mało docenianego materiału. Jego analiza przynosi czasami wnioski zaskakujące, często zaś — co nie mniej ważne — potwierdza i pogłębia ustalenia i opinie już funkcjonujące. Po raz pierwszy w naszej historiografii w tak pełny sposób została przedstawiona panorama poglądów wszystkich chyba nurtów politycznych II Rzeczypospolitej na system bolszewicki. Autor ukazuje też podobieństwa i różnice w opiniach poszczególnych obozów i osób, a zebranie owych poglądów w jednej książce sprawia, iż nawet konstatacje dość oczywiste są cenne. Przykładem może być uwaga o piłsudczykach, którzy odrzucali „zarówno twierdzenie, że u źródeł rewolucji bolszewickiej leżał autentyczny, oddolny ruch «mas», jak i popularną na prawicy konwencję spiskowej teorii dziejów” (s. 57). Tak jak w życiu publicznym, tak i w książce Zackiewicza nie zawsze można oddzielić myśl polityczną od doraźnych ocen bieżącej polityki. Autor wskazuje na zróżnicowanie owych ocen sowieckiej rzeczywistości w zależności od proveniencji oceniających. Pisze, omawiając wczesny okres, że narodowi demokraci byli jedynym liczącym się środowiskiem politycznym w Polsce, które widziało korzyści w ewentualnym zwycięstwie „białych” w rosyjskiej wojnie domowej i uważało za możliwe porozumienie Polski z Rosją Kołczaka i Denikina.

Do szczególnie udanych fragmentów książki należą, moim zdaniem, rozdziały poświęcone polskim socjalistom¹. Autor wnikliwie potraktował myśl polityczną PPS, ukazując niuanse poglądów panujących w kręgach lewicowych („Robotnik” należał do najbardziej antysowieckich i antykomunistycznych pism w Polsce, ale taka postawa nie była charakterystyczna dla wszystkich socjalistów) oraz zderzenia na linii socjaliści-komuniści. Trudno natomiast uznać za słuszne streszczenie poglądów komunistów w latach 1918-1921 na niecałych pięciu stronach (rozdział 9 w części II). Można oczywiście, wychodząc z założenia, że myśl KPRP nie była oryginalna, jedynie zamarkować problem, ale zabieg ten przyniósł skutki odmienne od zamierzonych. Z lakonicznej bowiem informacji o Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski mogłoby wynikać, że był on tworem rodzimym powstałym w Białymstoku. Tymczasem, jak wiadomo (ale może nie wszystkim czytelnikom), Polrewkom utworzono w Moskwie, jego członkowie przybyli do Polski wraz z Armią Czerwoną, a w niecałe trzy tygodnie później, po klęsce, uciekli². W innych rozdziałach Autor więcej miejsca poświęca omówieniu rozgrywających się zdarzeń, co jak się wydaje, powinno szerszemu gronu czytelników wyjaśnić kontekst rodzącej się myśli politycznej.

Omawiając w porządku chronologicznym poglądy poszczególnych nurtów politycznych na system panujący w bolszewickiej Rosji, Zackiewicz ukazał ewolucję owych poglądów, ale również elementy stałe. Charakterystycznym przykładem zmiany nastawienia są wypowiedzi pochodzące z kręgu narodowych demokratów. O ile w pierwszych latach po przewrocie październikowym wśród zawsze żywo interesujących się Rosją polityków i publicystów endeckich dominowała zdecydowanie negatywna ocena bolszewizmu, o tyle w późniejszym okresie nastąpiła w tej dziedzinie ewolucja postaw i poglądów. W skrócie i uproszczeniu można by ująć tę zmianę stwierdzając, że Rosja stalinowska o wiele bardziej odpowiadała narodowym demokratom niż Rosja leninowska. Jednakże, jak zaznacza Autor, jeszcze za życia Lenina, bo w 1922 r., w myśle-

¹ Grzegorz Zackiewicz jest autorem niepublikowanej pracy magisterskiej nt.: „PPS wobec modelu radzieckiego w latach 1917-1926”, Białystok 1996.

² O tych sprawach wystarczyłoby krótko wspomnieć, np. opierając się na niewykorzystanej przez Autora książce Tadeusza Żenczykowskiego pt. *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, wyd. III, Warszawa [1990].

RECENZJE

niu polityków endeckich (i to najwybitniejszych z nich, jak Stanisław Grabski, Stanisław Kozicki czy Roman Dmowski) nastąpił powrót do tradycyjnego poglądu ruchu wszechpolskiego o większym zagrożeniu ze strony Niemiec niż Rosji. Stopniowo zaczęto uznawać trwałość systemu sowieckiego i brać pod uwagę możliwość porozumienia z Rosją komunistyczną. Z czasem owa tendencja nasiliła się, co wynikało z coraz przychylniejszego patrzenia endeków na państwo Stalina oraz z sytuacji międzynarodowej (m.in. zawarcie polsko-sowieckiego układu o nieagresji w 1932 r., a w Niemczech dojście Hitlera do władzy). Doceniano osiągnięcia gospodarcze ZSRR oraz konstataowano umocnienie się nacjonalizmu w komunistycznym państwie. Swoistego bilansu sukcesów sowieckich dokonał w 1936 r. Jędrzej Giertych, pisząc z podziwem o odbudowaniu mocarstwowej potęgi Rosji, jej pozycji gospodarczej, wychowaniu młodzieży rosyjskiej, „w jednolitym duchu” i oceniając „komunistycznych władców Rosji” jako „ludzi o wielkiej skali, którzy wiedzieli czego chcą i umieli to, co chcą, wprowadzić w czyn” (s. 664).

Względna stałość podejścia do spraw sowieckich charakteryzował się ruch ludowy. Wynikało to z braku większego zainteresowania Rosją wśród polityków i publicystów tego nurtu, a co za tym idzie — z braku głębszych, oryginalnych analiz. Przeważały wypowiedzi ogólnikowe, a do wyjątków należała publicystyka na wysokim poziomie intelektualnym, jaką uprawiał lider młodego pokolenia ludowców, Stanisław Miłkowski, który analizował m.in. ideologiczne przesłanki kolektywizacji.

Nieco inny charakter niż w ugrupowaniach stricte politycznych miały analizy fenomenu sowieckiego, jakich dokonywano w środowiskach katolickich. To rozumiało, iż autorzy związani z Kościołem, zarówno świeccy, jak i duchowni umieszczali przede wszystkim w polu refleksji sprawy nazwane przez Michała Hellera „szturmem przeciw duchowi”. Zackiewicz przygląda się zarówno płytkiej publicystyce lansującej silnie obecną w życiu politycznym II RP spiskową teorię dziejów, jak i wnikliwym studiom dotyczącym duchowych aspektów bolszewizmu. W związku z pierwszym zagadnieniem należy wytknąć Autorowi niewykorzystanie ważnej książki Janusza Tazbira³. Pogłębione analizy systemu sowieckiego i diagnozy związane z ekspansją ideową bolszewizmu na zachód były dziełem księży Antoniego Szymańskiego i Stefana Wyszyńskiego. Ks. Szymański i późniejszy prymas Polski należeli do najlepszych w środowiskach katolickich znawców problematyki sowieckiej. W myśli politycznej grup katolickich pojawiły się po 1933 r. sugestie na temat zbieżności między bolszewicką a nazistowską koncepcją podporządkowania jednostki „woli kolektywu”. Na podobieństwa między komunizmem a fašyzmem wyraźnie wskazywali w tym samym czasie czołowi działacze i publicyści PPS. W „Robotniku” ukazał się szereg artykułów zawierających analizę tego zjawiska

Dużą zaletą książki jest wydobycie z zapomnienia polityków i autorów niezwiązanych ściśle z jakąś partią czy ugrupowaniem oraz instytucji zasłużonych dla polskiej sowietologii. Należał do nich Henryk Glass i środowisko pisma „Walka z Bolszewizmem” oraz ks. Antoni W. Kwiatkowski, autor prac o bolszewizmie i inicjator stworzenia w Polsce „placówki antywyrotowej”. Grzegorz Zackiewicz przypomina rolę Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie oraz środowiska pisma „Rosja Sowiecka” wydawanego przez Stanisława Glassa. Omawiana rozprawa dobrze koresponduje z pracami Marka Kornata, zwłaszcza z jego antologią prac polskich sowietologów⁴. Zackiewicz na kartach swojej książki niejednokrotnie powołuje się i polemizuje z Kornatem.

Analiza piśmiennictwa dotyczącego fenomenu sowieckiego autorów znanych raczej z innego rodzaju działalności, jak Stefan Starzyński, poszerza wiedzę czytelnika na temat polskiej

³ J. Tazbir, *Protokoły mędrców Syjonu. Autentyk czy falsyfikat*, Warszawa 1992, wyd. II, Warszawa 2004.

⁴ Por. M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930-1939, Kraków 2003*.

sowieologii. Z książki Zackiewicza wynika jasno, że w okresie międzywojennym polscy badacze i komentatorzy zjawisk zachodzących za naszą wschodnią granicą mieli znaczące i aktualne do dziś osiągnięcia. Oczywiście zdarzały się też komentarze i analizy całkowicie chybione, wręcz nonsensowne. Autor cytuje kilka takich wypowiedzi osób skądinąd niekoniecznie odznaczających się ignorancją. Owe kurioza pokazują, że żadne ugrupowanie nie miało monopolu na autentyczną wiedzę o Rosji, jak również, że ignorancja i naiwność nie były zarezerwowane dla jednej tylko partii czy obozu politycznego. W sumie jednak stopień orientacji w Polsce w kwestiach dotyczących ZSRR był zaskakująco dobry. Konstatacja owa dotyczy środowisk opiniotwórczych II Rzeczypospolitej. System sowiecki obserwowali i analizowali publicyści i politycy praktycznie wszystkich opcji, a ich diagnozy miały charakter doraźny, ale też nierzadko służyły celom długofalowym. Badania naukowe problemów związanych z bolszewizmem i naukowa refleksja na temat ZSRR zasługują na naszą szczególną uwagę. Grzegorz Zackiewicz przypomniał dorobek uczonych, o których nie tylko dziś powinniśmy pamiętać, ale też w większym stopniu korzystać z ich ustaleń. Warto podkreślić, co Autor pokazuje wyraźnie, że polska myśl polityczna, polska refleksja nad systemem sowieckim odznaczała się dużą samodzielnością. Ukazujące się za granicą publikacje dotyczące ZSRR były w Polsce międzywojennej uważnie śledzone, ale rodzimi znawcy zagadnienia zazwyczaj przewyższali wiedzą specjalistów na Zachodzie. Ciekawe jest pytanie, co łączyło, a co dzieliło polską myśl na temat bolszewizmu z myślą zachodnią. Jakie elementy, wątki i konstatacje były wspólne lub podobne, a na czym polegała polska specyfika. W książce jest o tym mowa, ale na marginesie, co wywołuje poczucie niedosytu. Wobec ogromu i różnorodności zebranego materiału trudno domagać się jakichkolwiek uzupełnień. Analiza setek czy nawet tysięcy pozycji, od wnikliwych studiów sowiezizmu po propagandowe teksty podrzędnych pismaków, pozwoliła przedstawić w zasadzie pełen obraz zagadnienia. W toku wykładu Autor momentami odbiega od założeń metodologicznych i definicji myśli politycznej zawartej we wstępie. W książce znalazły się fragmenty po prostu omawiające wypowiedzi publicystyczne i propagandowe dotyczące Rosji Sowieckiej. Jeśliby te odstępstwa uznać za grzech Autora, na pewno nie jest to grzech ciężki. Ukazanie tła wydarzeń, informacje o poszczególnych partiach i ugrupowaniach, a także zasygnalizowanie walk politycznych i polemik pozbawionych głębi myślowej — wszystko to pozwala lepiej zrozumieć uwarunkowania i istotę głębszej refleksji nad systemem bolszewickim. Takie zrozumienie może być bardzo przydatne dla czytelników o mniejszym przygotowaniu profesjonalnym. Zackiewicz sugestywnie pokazuje, że w dyskusjach o Sowietach nierzadko w istocie chodziło o stosunki panujące w Polsce. Myśl tę można jeszcze rozwinąć: sposób postrzegania systemu sowieckiego był zależny od obserwatora, a ocena tego, co działo się za naszą wschodnią granicą, świadczyła o oceniającym, o jego światopoglądzie, o przynależności politycznej itp.

We wstępie Autor pisze, iż jedną z przyczyn tak słabej obecności tematyki sowieckiej w naszej historiografii poświęconej myśli politycznej jest panujące „także wśród historyków przekonanie, że omawiany materiał jest mało interesujący, stereotypowy i bardzo jednostronny” (s. 9). Grzegorz Zackiewicz swoją interesującą i potrzebną książką wykazał, że to nieprawda. Udowodnił też, że podjęty temat jest naprawdę ważny. Można by zadać retoryczne pytanie, czy tak obszerną książkę zechcą przeczytać ci, którzy powinni, a więc nie tylko historycy i politolodzy, ale również dziennikarze, dyplomaci — wszyscy zajmujący się i interesujący Rosją. A warto, m.in. dlatego, że Autor o sprawach trudnych i drażliwych pisze z kulturą i nie ześlizguje się w publicystykę, choć analizowane teksty niejednokrotnie mogłyby do tego prowokować.

Zamiast post scriptum — chciałabym zwrócić uwagę na atrakcyjną okładkę książki. Umieszczono na niej polski plakat propagandowy z lata 1920 r., przedstawiający „potwora bolsze-

RECENZJE

wickiego" — unoszącego się nad Warszawą dwugłowego konia (Lenin i Trocki) ze śmiercią na grzbiecie i żołnierza polskiego, który bagnetem zabija owo monstrum⁵. Ten wyrazisty obrazek można uznać za pointę książki.

Aleksandra J. Leinwand
Warszawa

Krasnoarmiejcy w polskom plenu w 1919-1922 gg. Sbornik dokumentow i materialow, zostawili: N. Je. Jelisiejewa, G. F. Matwiejew, K. K. Mironowa, N. S. Tarchowa, Z. Karpus, W. Rezmer, E. Rosowska, Izd. „Letnij sad”, Moskwa 2004, ss. 912 (indeksy, ilustracje)

Z każdą wojną łączy się nieodmiennie problem jeńców, żołnierzy wziętych do niewoli na polu walki — warunków ich przetrzymywania, śmiertelności, ucieczek z miejsc odosobnienia, pertraktacji w sprawie wymiany, powrotu z niewoli jenieckiej. Wystąpił on w sposób dramatyczny także w wypadku konfliktu polsko-bolszewickiego lat 1919-1920. Ten dramat stwarzała skala zjawiska i wysoka śmiertelność, będąca w wypadku polskich obozów jenieckich dla czerwonoarmistów następstwem niedomogów organizacyjnych, niedożywienia i fatalnych warunków sanitarnych; w wypadku sowieckich obozów dla Polaków — głównie następstwem pracy ponad siły, jak też innych, nie do końca zidentyfikowanych czynników, w tym czynnika ideologicznego („klasowego”)¹.

Problem wymiany jeńców został podjęty i wstępnie unormowany w ramach polsko-sowieckich rokowań o preliminarza pokojowe (art. VI), a następnie uszczegółowiony w układzie o repatriacji z 24 lutego 1921 r. Jeszcze przed tym uregulowaniem, w połowie listopada 1920 r., rozpoczęła działalność podkomisja mieszana do spraw wymiany jeńców i zakładników. Po podpisaniu pokoju definitywnego przekazała ona swoją dokumentację polsko-rosyjsko-ukraińskiej Komisji Mieszanej ds. Repatriacji, odpowiadającej za realizację uzgodnień w tym zakresie.

Szacowano, iż w momencie rozpoczęcia pracy przez Komisję Mieszaną ds. Repatriacji — działającą w formie dwóch ekspozytur, warszawskiej i moskiewskiej (odpowiednie delegacje polskie noszą w dokumentacji nazwy: Wardelpol i Mosdelpol) — na terenie republik sowieckich pozostało około pół miliona Polaków i optantów oraz około 40 tys. jeńców wojennych. Natomiast strona sowiecka szykowała się do objęcia akcją repatriacyjną do republik około 80 tys. jeńców wojennych i około 30 tys. internowanych².

⁵ Okładkę projektował Marek Pawłowski. Warto, jako ciekawostkę, przytoczyć wierszyk towarzyszący rycinie: „Spójrz! Dwujęzyczny i dwugłowy/ Koń śmierci z Moskwy kroczy nowy./ Lecz polskie ręce nie obwisły./ Ten koń — śmierć znalazł w nurtach Wisły!” (cyt. za: *Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim*, wybór i oprac. Cz. Brzoza i A. Roliński, Kraków 1990).

¹ Por. P. P. Tyszką, *Z tragicznych przeżyć w V-jej Syberyjskiej Dywizji i w niewoli (1918-1921)*, „Sybirak” 1936, nr 4, s. 15-31; *Polacy na Syberii. Szkic historyczny ze wstępem plk. W. Czumy*, Warszawa 1928, s. 55 nn; *Za kratami więzień i drutami obozów (wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914-1921)*, 1.1, Warszawa 1927, s. 253 nn; *Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli (1919-1922). Dokumenty i materiały*, oprac. S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1995, passim.

² Rossijskij gosudarstwennyj wojennyj archiw (dalej: RGWA), f. 308, op. 19, d. 3, l. 22-23; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja akt z archiwów rosyjskich, VIII.800.61.4, k. 28-30.